Rok IX. Wilno, dn. 10 marca 1935 r. Nr. 5

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Wyjaśnienie Św. Penit. Apost. w sprawie odpustowej. Dubium super can. 934 § 2. Codicis iuris canonici.

Pluries a Sacra Paenitentiaria quaesitum est: Utrum verba can. 934 § 2 C. I. C. *indulgentiae* (orationibus adnexae) *penitus cessant ob quamlibet additionem, detractionem vel interpolationem* rigorose intelligi debeant de quibusvis additionibus, detractionibus vel interpolationibus an potius de iis tantum quae earumdem substantiam alterent.

Et Sacra Paenitentiaria, re mature perpensa, respondendum censuit: *Negative ad primam partem; affirmative ad secundam* facto verbo cum Ss-mo.

Facta autem de praemissis relatione Ss-mo D. N. Pio divina Providentia Pp. XI in audientia habita ab infrascripto Cardinali Paenitentiario Maiore die 24 vertentis mensis, Sanctitas Sua hanc Sacrae Paenitentiariae resolutionem approbare et confirmare dignata est eamque, ad fidelium tranquillitatem, publici iuris faciendam mandavit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Paenitentiariae Apostolicae, die 26 Novembris 1934.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.)

I. Teodori, Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 26, str. 643).

Instrukcja dla kapłanów, na mocy upoważnienia Stolicy Apost. udzielających Sakramentu Bierzmowania.

Św. Kongr. Sakram. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1934 r. wydała specjalną Instrukcję, obowiązującą kapłanów, którzy na mocy upoważnienia Stolicy Ap. udzielają Sakramentu Bierzmowania. Instrukcję tę Ojciec św. Pius XI w dn. 7 maja tegoż roku potwierdził i zalecił ogłosić. Instrukcja zawiera trzy części: I. Uzasadnienie potrzeby tej Instrukcji, II. Przepisy w tej sprawie, podane w Kodeksie Prawa Kan. i III. Obrzęd udzielania tego Sakramentu.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 11—22).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Udzielanie władzom administracji ogólnej informacyj o dopełnionym przez osoby zaślubione obrzędzie małżeństwa.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 15. II. 1935 r., Nr. R-60/35.

Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja podaje do wiadomości pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 30. I. rb. № V-4608/34 nast. treści:

„Zgodnie z przepisami, obowiązującemi w Kościele rzymsko-katolickim, na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, pomieszcza się wzmiankę o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

„Brak takiej wzmianki łącznie z innemi ustaleniami faktycznemi stanowi podstawę do domniemań, że dana osoba jest stanu wolnego.

„Dla powiatowych władz administracji ogólnej w szczególności w postępowaniu przy stwierdzaniu zdolności małżeńskiej lub zaświadczeniu braku przeszkód do zawarcia małżeństwa obywateli polskich zagranicą — wskazówka taka jest nader cenną.

„W praktyce, sprawujący obowiązki urzędników stanu cywilnego proboszczowie rzymsko-katoliccy odmawiają jednak częstokroć udzielenia starostom tego rodzaju informacyj, zasłaniając się brakiem podstaw prawnych bądź okolicznością, iż dane te służyć mogą rzekomo wyłącznie przy ogłaszaniu zapowiedzi i w kraju.

„Zważywszy, że:

1) warunkiem otrzymania przez obywateli polskich ślubu zagranicą jest wylegitymowanie się przez narzeczonych świadectwem władz ojczystych o braku przeszkód małżeńskich;

2) świadectwa te na podstawie właściwych porozumień międzynarodowych wystawiają dla obszaru Niemiec i w. m. Gdańska — starostowie, dla innych obszarów zagranicznych — konsulowie R. P.;

3) omawiane zaświadczenia mają charakter samoistny, niezależny od zapowiedzi, które zresztą dla ślubów zawieranych pod rządami ustawodawstwa niemieckiego, ogłasza się w kraju ojczystym narzeczonych nie w trybie zapowiedzi z ambon, lecz wyłącznie w trybie ogłaszania w prasie;

4) u podstaw opisanego postępowania leży ochrona instytucyj małżeństwa, jako takiego;

5) jak z wywodów powyższych wynika — stanowisko zajmowane przez proboszczów rzymsko-katolickich nie jest uzasadnione, opór zaś ich w uwzględnianiu odpowiednich wniosków władz — utrudnia należyte przeprowadzenie niezbędnych dochodzeń.

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi o spowodowanie wydania odpowiednich zarządzeń duchowieństwu celem udzielania władzom administracji ogólnej informacyj o wzmiankach, pomieszczonych na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

„Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy, związanej nietylko z interesem prywatnych stron, ale, co więcej z interesem Państwa oraz samego Kościoła, jako strażnika sakramentu małżeństwa — jako pilnej i zawiadomienie o wydanych zarządzeniach.

„Dyrektor Departamentu — *Fr. Potocki*".

Podając do wiadomości PP. XX., prowadzących księgi stanu cywilnego, pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30. I. rb. № V.-4608/34, Kurja wyjaśnia, że na zapotrzebowanie powiatowych władz administracji ogólnej, należy udzielać informacyj z metryk chrzestnych o zawartych małżeństwach. Gdyby metryka chrztu nie posiadała adnotacji o zawartem małżeństwie, należy w odpowiedzi zawsze zaznaczać, że ten brak adnotacji nie jest wystarczającym dowodem wolnego stanu odnośnej osoby, bo możliwą jest rzeczą, że powiadomienie o ślubie zawartym nie zostało wysłane lub zaginęło. Kurja jednocześnie przypomina zarządzenie z dn. 10. IV. 1934 r. № 17347 (*Wiad. Arch.* 1934 r. № 7, str. 108) w sprawie przesyłania powiadomień o zawartych małżeństwach.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Kuźnica i Kundzin.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagum Białobłockie, coloniam Horodzisko et colo-

nias (№ 105) Antonii Czeremcha, (№ 103) Vladislai Asiesiukiewicz, (№ 101) Antonii Asiesiukiewicz, (№ 102) Antonii Asiesiukiewicz ex pago Czuprynowo necnon col. (№ 99) Stanislai Kupiec ex eodem pago Czuprynowo, hucusque ad parochiam in Kuźnica pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Kundzin, decanatus Sokółcensis, adscripta esse declaramus et statuimus; colonias vero (№ 115) Constantini Bobynko, (№ 116) Simonis Szydłowski et (№ 120) Stephani Szydłowski — ex pago Czuprynowo, hucusque ad parochiam in Kundzin pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia eadem auctoritate Nostra ordinaria seperamus et ad ecclesiam parochialem in Kuźnica, decanatus Sokółcensis, adscripta esse statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 27. II. 1935 ann. N. P. - 178/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie i Landwarów.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagum Misjonarka, hucusque pertinentem ad parochiam SS. Cordis Jesu Vilnae, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) seperamus et ad ecclesiam parochialem in Landwarów, decanatus Trocensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 27. II. 1935 ann. N. P. - 203/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WYKŁAD PISMA ŚW. W KOŚCIELE.

Stutgarckie czasopismo *Bibelbewegung* (zeszyt I) przynosi wiadomość, zdawałoby się wprost nie do wiary, że Mussolini wydał okólnik do wszystkich szkół Italji, zalecający szerzenie Pisma św. wśród uczącej się młodzieży. Zalecenie swe wódz motywuje w ten sposób: „Ta księga jest największa ze wszystkich ksiąg, najpotrzebniejsza ze wszystkich ksiąg, ponieważ jest boska. Rząd narodowy pragnie zdobyć przez nią zpowrotem dzieci, a przez dzieci duszę włoskiego narodu, do odnalezienia najpewniejszej drogi, która zaprowadzi ojczyznę do najwznioślejszej i najprawdziwszej wielkości“ [1]).

Dygnitarz państwowy, obserwujący życie z najwyższej wartowni, ma przed sobą bardzo rozległe horyzonty. Widzi, że zawodzą wszystkie teorje i poczynania i dochodzi do wniosku, że jedynym ratunkiem — powrót do prawa bożego, do Biblji. Zaczyna od szkoły, od nowego pokolenia.

Mussolini nie jest odosobniony. Dziś już i ludzie świeccy coraz więcej zaczynają tęsknić do źródeł bożych, coraz lepiej rozumieją, że nie zawrotne tempo wynalazków technicznych, nie pieniądz, nie militaryzm, nie jałowe konferencje pacyfistyczne, ale jedynie słowo boże, moc boża uratuje społeczeństwo ludzkie od zagłady. Stąd bierze swój początek zwrot młodzieży ku religji ruch rekolekcyjny, liturgiczny, a ostatnio ruch biblijny, ściśle z liturgicznym spokrewniony.

Nie trzeba dowodzić, że w tym ruchu my, duszpasterze, powinniśmy przodować. Stolica Święta zawsze usilnie zalecała kapłanom, by zarówno sami coraz lepiej poznawali Pismo św., jak też i wiernych z niem zaznajamiali. Dość przypomnieć encykliki: Leona XIII „Providentissimus Deus” i Benedykta XV „Spiritus Paraclitus”. Pius X był właściwym twórcą ruchu biblijnego wśród ludu. Jego najgorętszem życzeniem było, by wszyscy katolicy codziennie czytali Pismo św. Tegoż chcą i Benedykt XV, i Pius XI.

J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński niejednokrotnie już wydawał zarządzenie, by w każdej parafji niedzielami odbywało się w porze najdogodniejszej czytanie i tłumaczenie

---

[1]) Cfr. *Der Seelsorger*, 1934, Folge 2, p. 76.

Pisma św. ludowi. Statut 25 naszego Synodu mówi wyraźnie: „Quacumque die Dominica ante Vesperas lectio et explicatio Sacrae Scripturae praesertim Novi Testamenti pro virili posse perficiatur“. Mamy więc wyraźne prawo, obowiązujące wszystkich proboszczów, od którego nikt się nie może wymawiać.

Ale czy to prawo bywa przestrzegane? W ogromnej większości wypadków — nie. Rozumiemy aż nadto dobrze, że należyte spełnienie tego nakazu nie jest rzeczą łatwą. Niedziele mamy i bez tego już przeciążone. Po pracy w kościele czeka nas jeszcze denerwująca praca w sali parafjalnej; każda chwila jest zajęta. Dochodzi do tego ta trudność, że porządny (a chyba tylko o takim warto mówić) wykład Pisma św. wymaga gruntownego przygotowania, dobrej znajomości przedmiotu ze strony samego duszpasterza, dużego oczytania się, nowych, popularnych komentarzy, których, niestety, nie mamy. Zresztą lud, żeby mógł należycie z tych wykładów korzystać, powinien dostać do ręki tekst Pisma św., który koniecznie musi być tani. Tego również nie mamy. Wszystkie te trudności wpływają na to, że nasi duszpasterze naogół nie bardzo się śpieszą z wprowadzeniem w życie statutu 25, i J. E. Ksiądz Arcybiskup na każdej konferencji dziekanów widzi się zmuszonym swój nakaz ponawiać.

Mojem zdaniem, najgłębsza przyczyna zaniedbania tkwi jednak w czem innem, w tem mianowicie, że ogół konfratrów nie bardzo zdaje sobie sprawę, *jak* do wykładów Pisma św. ma się zabierać. Chciałbym na tem miejscu podzielić się z czcigodnymi Współbraćmi paroma uwagami.

Więc naprzód, trzeba sobie uświadomić jaki jest *cel* wykładów Pisma św. dla wiernych.

Pismo św. zostało wprawdzie napisane bardzo dawno, ale miało na względzie wszystkie czasy; poszczególne księgi były wywołane potrzebami poszczególnego narodu i poszczególnych gmin chrześcijańskich, tem niemniej jednak wszystkie one mają znaczenie powszechne i chcą być regułą życia dla wszystkich krajów i pokoleń: *Słowo Pana naszego trwa na wieki*[1]). Człowiekowi dzisiejszemu Pismo św. ma niezmiernie wiele do powiedzenia; trzeba tylko, by on chciał i umiał mowę bożą rozumieć. Otóż celem wykładów biblijnych w kościele jest *wskazanie wiernym wartości życiowych,* zawartych w Księdze ksiąg. Chcemy,

¹) Iz. 40. 8.

ażeby z głębokich, zamkniętych zdań Pisma św. wytrysło dla dzisiejszego człowieka źródło nowego życia.

Widzimy stąd, że wykłady biblijne muszą być przedewszystkiem *praktyczne,* nastawione na rzeczywiste, codzienne potrzeby wiernych. Suche, egzegetyczne komentarze pozostawmy szkole, a raczej nie! Weźmy je za podbudowę swych wykładów, bo przecież praktyka musi koniecznie opierać się na teorji, ale tak, by nad egzegezą nauki górowała egzegeza życia, by z każdego zdania naszego wykładu wyczuwało się, że Pismo św. to nie tyle czcigodny zamierzchłych wieków zabytek, ile raczej źródło życia i świętości dla nas i dla naszych słuchaczów.

Egzegeza Pisma św. w kościele musi być *budująca.* Jest ona z wielu względów trudniejsza od naukowej. Dlaczego? Popierwsze dlatego, że naukową suponuje, bierze jej gotowe wyniki za swą podstawę. Inaczej postępować jej nie wolno, gdyż to, co przeczy nauce, co nie jest prawdziwe, nie może być budujące. Dowolne, nie oparte na niczem tłumaczenie Pisma św., da w rezultacie jakieś mrzonki subjektywne i fałszywą mistykę, jak to widzimy u sekciarzy, a nam przecież potrzeba niewzruszonych zasad katolickich i solidnej pobożności. Powtóre, egzegeza budująca wymaga nietylko człowieka uczonego, ale człowieka całego, czyli takiego, który potrafi Pismo św. tak ująć i podać wiernym, że stanie się ono światłem dla umysłu, pokarmem dla serca, potężnym bodźcem dla woli. Taki egzegeta musi umieć tchnąć życie w martwe litery, ażeby powstał z nich żywy Chrystus. Musi być mężem wiary, ugruntowanym w znajomości nauki katolickiej i każde swe słowo przepromienić wyższą pobudką i szczerem namaszczeniem. Musi umiłować prawdę, ażeby nie robić z Pisma św. igraszki słów i nie pozwalać sobie na nieokiełznane alegoryzowanie. Ażeby tego uniknąć, powinien zawsze mieć przed oczyma *sensum obvium et literalem.* Znakomity Hettinger egzegezę naukową przyrównywa do Marty, zabiegającej o bardzo wiele rzeczy, budującą zaś do Marji, co siedzi u stóp Mistrza, zapatrzona w Jego postać i zasłuchana w Jego słowa [1]).

Powstaje pytanie: W jaką *szatę* należy ubrać wykład biblijny? Czy wystarczy, jeżeli do każdego odczytanego wiersza dodamy krótki komentarz praktyczny, budujący, nie troszcząc się o nic więcej?

Ze nakazowi statutu 25 i późniejszym zarządzeniom Ordy-

---

[1]) *Aphorismen über Predigt und Prediger,* 2 wyd., roz. XI.

narjatu przez taki wykład Pisma św. stanie się zadość, to, zdaje się, nie ulega wątpliwości. Że podobny sposób traktowania Pisma św. znany jest w Kościele, na to mamy dowody w Ojcach św., których dzieła są obszernemi komentarzami ksiąg biblijnych, wygłaszanemi w świątyni. Moglibyśmy zatem i my dostatecznie poprzestać na kursorycznem czytaniu i wyjaśnianiu tekstu biblijnego wiersz za wierszem, rozdział za rozdziałem, nie susząc sobie głowy nad złożeniem z tego jakiejś całości myślowej. Trzebaby tylko przytem pilnie uważać, by nie stać się suchym, książkowym egzegetą, by tekst wyjaśniany możliwie najściślej wiązać z życiem dzisiejszem. Należałoby w tym celu wziąć sobie za przewodnika któregoś z Ojców Kościoła, najlepiej św. Jana Chryzostoma, którego dzieła, zwłaszcza wykład ewangelji św. Mateusza, są miejscami i dziś aktualne.

Wykład taki, mimo, że ma za sobą powagę Ojców Kościoła, nie będzie wszakże *kazaniem* w dzisiejszem pojmowaniu tego słowa i nie popchnie naszego kaznodziejstwa naprzód, a *o to nam przecież również chodzić powinno.* Ojcowie Kościoła, wykładając Pismo św. z ambony znakomicie rozbudowali kaznodziejstwo katolickie pod względem materjalnym, ale pod względem formy pozostawili je na dość niskim stopniu rozwoju. Wiele ich homilij dziś już nie możemy uważać za wzorowe, ponieważ wykraczają one przeciw podstawowemu prawu homiletyki, jakiem jest wymaganie jedności myśli i celu. W większości homilij Ojców tej jedności brak, a przeto kwalifikujemy je jako utwory pod względem formalnym pierwotne, niedoskonałe. Doniedawna jeszcze homiletyka zaliczała je do rzędu „niższych". Dziś już ten termin, jak zobaczymy niżej, definitywnie został zarzucony.

Warto zastanowić się, czy wykład Pisma św., o jakim mówiliśmy, wykład, pozbawiony cech prawdziwego kazania, zasługuje dziś jeszcze na pielęgnowanie w naszych kościołach. Nie ulega wątpliwości, że ma on swoje znaczenie, i to duże, jako *wprowadzenie* wiernych w zrozumienie Biblji, jako ich *przygotowanie* do właściwego, kaznodziejskiego wykładu Pisma św. Czy my jednak mamy czas na długie wprowadzenia i przygotowania? Sprawa zaznajomienia parafjan z Pismem św., doprowadzenia ich do źródeł wody żywej, stała się dziś tak naglącą aktualną, że już jej żadną miarą nie możemy ze spokojnem sumieniem odkładać na później. Powinniśmy się zabrać do niej natychmiast z całą powagą i odrazu wejść in medias res. Najpełniej, najgłębiej wyczerpiemy Pismo św., ujmując jego wykład

w formę ścisłego *kazania.* Pracę przygotowawczą prowadźmy poza kościołem, w sali parafjalnej. Tam kursoryczne wyjaśnienie Pisma św. będzie na miejscu najwłaściwszem. Przecież porządek dnia zebrań naszych stowarzyszeń przewiduje t. zw. kwadranse biblijne. W kościele zaś głośmy kazania biblijne.

Istotną cechą kazania jest, jak wiadomo, *jedność* myśli i celu. Bez tego niepodobna skutecznie oddziałać w mowie na wolę, na życie słuchacza. W każdem kazaniu musi być jedna zasadnicza myśl, niekoniecznie wyrażona słowami, ale koniecznie przewijająca się nicią przewodnią po wszystkich kazania częściach. Każde zdanie kazania musi odpowiadać założeniu, musi zmierzać do jednego celu. Wszystkie ostrza winny być skierowane w pierś słuchacza, ażeby wolę jego nakłonić do zamierzonego czynu. Bez tego cały wysiłek kaznodziei spełznie na niczem.

Kazania na tematy biblijne mogą przybierać rozmaite kształty. Jeżeli wyjaśniamy praktycznie jakiś jeden urywek Pisma św. mamy homilję. Doniedawna jeszcze spotykaliśmy się w podręcznikach homiletycznych z podziałem homilji na niższą i wyższą. Od czasów biskupa Kepplera podział ten stracił w homiletyce prawa obywatelstwa. Nie można mówić o homilji „niższej", jako o formie kazaniowej, ponieważ brak jej właśnie jedności. Każda homilja winna być zbudowana ściśle według reguł kaznodziejskich, z tych zaś najważniejszą jest reguła celowości, koncentracji uwagi na jednej myśli, jednem założeniu. Sposobem homilijnym można przerobić całe Księgi Pisma św., zwłaszcza Nowego Testamentu.

Ale oprócz homilij na perykopy biblijne, brane bądź pojedyńczo, bądź z zachowaniem ciągłości, można też głosić t. zw. *kazania biblijne.* Są to zwykłe kazania tematyczne, których treść jednak bywa czerpana całkowicie z Pisma św. W kazaniach niebiblijnych mówi właściwie kaznodzieja, człowiek, i na poparcie swych słów używa Pisma św. w postaci tekstów, porównań, przykładów; w kazaniach zaś biblijnych i homiljach przemawia sam Bóg, kaznodzieja zaś słowa Jego tylko wyjaśnia, zastosowuje do potrzeb słuchaczów. Każdy rozumie, że charakter biblijny kazania zapewnia mu bezporównania większą godność i skuteczność.

Od homilji kazanie biblijne różni się tem, że mniej jest skrępowane tekstem Pisma sw. Homilja musi ściśle trzymać się obranej perykopy, biorąc z niej zarówno temat, jak i jego rozwinięcie: bieg myśli, dowody, zastosowania i t. p.; kazanie zaś biblijne samo sobie ustala temat i wyszukuje doń argumentów

w rozmaitych miejscach Ksiąg św. Tak naprz., jeżeli chcę dać słuchaczom obraz życia Zbawiciela na podstawie ewangelij, prędzej dojdę do celu, głosząc cykl kazań biblijnych, do których potrzebne mi szczegóły będę zapożyczał ze wszystkich naraz ewangelij, niż przechodząc je pokolei, perykopa za perykopą, systemem homilijnym. W ten sposób głosimy kazania pasyjne o osobach Męki Pańskiej lub adwentowe o Janie Chrzcicielu. Trzeba wybierać tematy o naglącej aktualności, z zakresu tych problemów, które nas dziś najbardziej niepokoją.

Dla celów duszpasterskich, przewidzianych w statucie 25 Synodu, najwłaściwszą formą wydaje się być homilja. Chodzi przecież o to, ażeby nasi parafjanie możliwie najlepiej zapoznali się z Pismem św. i nauczyli się czytać je sami. Trzeba wziąć ich niejako za rękę i prowadzić od myśli do myśli, a niekiedy od wiersza do wiersza księgi natchnionej. Stanie się to tylko pod tym warunkiem, że obierzemy sobie jakąś jedną księgę świętą (zaczynać, naturalnie, trzeba od ewangelij), podzielimy ją na perykopy w ten sposób, by każda podawała pewną całość myślową i będziemy ją przechodzili od początku do końca, głosząc na poszczególne perykopy jedną albo więcej homilij, zależnie od materjału, czasu i potrzeby.

W *praktyce* wykład Pisma św. może się przedstawiać w sposób następujący.

W kilka niedziel z rzędu kaznodzieja zapowiada, że odtąd systematycznie będzie tłumaczył wiernym Pismo św., i zachęci ich do uczęszczania na te nauki. Sam wykład ma się odbywać według brzmienia statutu 25, przed nieszporami. Dla wsi ten czas z wielu względów jest niedogodny; sądzę tedy, że bez szkody dla sprawy możnaby wykład rozpoczynać wraz po nieszporach. Słuchaczów może będzie nieco mniej, ale zato będzie to element lepszy, więcej ceniący i nabożeństwa kościelne i słowo boże. W dwu pierwszych kazaniach trzeba podać najogólniejsze wiadomości o Pismie św., gdyż nasi katolicy nie bardzo wiedzą, co o niem myśleć. Kazanie pierwsze mogłoby być zbudowane według planu następującego:

Temat: *Potrzeba znajomości Pisma św.*

Wymaga tego:

1. *Godność* Pisma św.: a) jest ono listem Pana Boga do nas (słówko o natchnieniu i nadprzyrodzonej powadze Biblji), b) skarbem złożonym w Kościele (a więc, i otwieranym przez Kościół, regula fidei remota — proxima).

2. *Znaczenie* Pisma św. dla nas: a) jest ono najprzedniejszem źródłem wiary i moralności, b) bronią przeciwko sekciarzom.

Kazanie II. Temat: *Układ Pisma św.* 1) podział na dwa Testamenty (krótka historja objawienia bożego), 2) stosunek obu Testamentów do siebie („Novum Test. in vetere latet, Vetus Testamentum in Novo patet" św. Augustyn), 3) sercem Pisma św. są ewangelje (chrystocentryczne podłoże całego Pisma św.).

Trzecie już i wszystkie dalsze kazania mają być poświęcone systematycznemu wykładowi obranej księgi biblijnej. Ideałem, do którego dążyć należy, byłoby, żeby każdy ze słuchaczów posiadał na własność tanie wydanie objaśnianej księgi. (Możeby pomyślał o tem nasz referat prasowy, czy też zarząd projektowanego funduszu prasowego?) W każdym razie przed wykładem kapłan powinien odczytać odnośny tekst biblijny — „digne, attente ac devote", nie zaś, jak to niekiedy się zdarza, pośpiesznie i bez uszanowania. Język tekstu nie powinien razić ucha dzisiejszego słuchacza, i dlatego należy posługiwać się Pismem św. w wydaniu poznańskiem. Po skończeniu czytania tekstu kapłan ze czcią ucałuje jego początek. Następnie wygłosi homilję, zachowując, o ile możliwe, bieg myśli perykopy, ale zawsze — powtarzamy to z całym naciskiem — mając na względzie jej myśl przewodnią i wyciągając z rozważań biblijnych praktyczne konsekwencje dla życia. Słuchacze nasi powinni wyczuć i zrozumieć, że Biblja — to nie księga martwa, ale tętniąca życiem, mająca i dziś to samo znaczenie, jakie miała w chwili powstania. Wykład ma być prosty, popularny, ale pełen namaszczenia i ekspresji, z pominięciem jednak wszelkiej afektacji. Tem się, właśnie, różni kazanie od czytania, że czytanie ma na względzie głównie rozum, kazanie zaś wolę; czytanie odbywa się spokojnie, w kazanie zaś wkłada mówca całą swą siłę duchową. Wykład nie powinien trwać długo. Słuchacze nasi są już przemęczeni zarówno fizycznie, jak i moralnie, i długie kazanie ich tylko odstraszy. Kwadrans dla dobrze przygotowanego kaznodziei w zupełności wystarczy. Po skończeniu wykładu dobrzeby było odmówić ze słuchaczami *Ojcze nasz,* jakiś krótki psalm lub jeden z kantyków.

A teraz nowe pytanie: *Co,* jakie księgi Pisma św. wybierać do objaśnienia? Lubo całe Pismo św. zawiera najczystsze słowo boże, wszakże nie wszystko w niem nadaje się do homiletycznego wyzyskania. Rozumie się samo przez się, że Nowy Testament dostarcza kaznodziejom bezporównania więcej materjału, niż Stary. W Starym Testamencie musimy w większości wypadków

przerzucać całe rozdziały, zanim natrafimy na złotodajną żyłę nauk dogmatycznych i moralnych. W ewangeljach natomiast każde słowo i każdy czyn Zbawiciela jest dogmatem i nauką życia. Jeden jedyny rozdział ewangelji św. Jana, naprz. 6 lub 10, mieści w sobie więcej objawienia, niż, powiedzmy, cała księga Hioba ze swemi 42 rozdziałami. W Starym Testamencie zbieramy tylko kłosy, w Nowym zaś całe snopy i sterty [1]).

Zaczynajmy zatem od Nowego Testamentu.

Specjaliści, jak naprz. Soiron [2]), radzą trzymać się takiego oto porządku: Mk., Mt., Łk., Dz. Ap., Jn.; listy pawłowe: Tess., Kor., Gal., Rzym., Koloss., Filem., Ef., Filip, II Tym., I Tym., Tyt.; potem: Jk., Piotr, II i III Jn., I Jn., Judy, II Piotr; Żyd., Apok.

Materjał starotestamentowy jest mniej obfity, zato bardziej różnorodny. Opracowywać go trzeba zawsze pod kątem widzenia Nowego Testamentu (chrystocentrycznie). Wśród ksiąg Starego Testam. pierwsze miejsce zajmują *prorockie.* Na czele kroczy Izajasz — z wielkich największy. Pozostawił materjał najobfitszy i najciekawszy. Z mniejszych proroków zasługują na wyróżnienie Amos i Micheasz. Potem idzie księga psalmów, z których tylko część nadaje się na ambonę. Księga Rodzaju należy do najtrudniejszych i dlatego nie radzi się od niej rozpoczynać wykładów.

Zabierając się do kazań biblijnych, nie obejdziemy się bez *komentarzy.* Należy posługiwać się komentarzem nowym, uwzględniającym najświeższe wyniki egzegezy naukowej. Najlepszym chyba będzie ten, który nam podaje poznańskie wydanie Pisma św., wzgl. ks. Szczepańskiego, na ewangelję i Dzieje Ap. Z niemieckich wybijają się na czoło Grimm-Zahn *(Życie Jezusa)* i Nibergll (*Praktische Auslegung des Neuen Testam. für Prediger und Religionslehrer,* 2 wyd., Tübingen, 1914).

* * *

Jak widzimy, sprawa nie jest taka trudna, jak się zdawało na pierwszy rzut oka. My zresztą trudów się nie boimy. A że jest ważna i pilna, że objęto ją nakazem Władzy, że nawet świeccy zrozumieli jej doniosłość, przeto bierzmy się natychmiast do dzieła, a Bóg da, doczekamy się jak najlepszych owoców.

Iwje k/Lidy. *Ks. Dr. Ild. Bobicz.*

---

[1]) Cfr. Faulhaber: *Unsere Predigt u. die H. Schrift.*

[2]) *Schrift und Leben.*

DZIAŁ PORAD.

Causa gravis.—Habitus clericarum.

Pyt. 1. — Uprzejmie proszę o wyjaśnienie następującej kwestji: Statut 441 § 2 Wileńskiego Synodu Archidiecezjalnego z roku 1931, mając na względzie, że uczty weselne niejednokrotnie przyczyniają się do tego, że uczestnicy zaniedbują Mszę św. w niedziele i święta „de praecepto“ i łamią posty, postanawia, by proboszczowie w te dni nie błogosławili związków małżeńskich, „nisi gravis adsit causa“. Powstaje pytanie: kto decyduje, czy w pewnym wypadku jest „gravis causa” — sam proboszcz, czy też Ordynarjat?

Pyt. 2. — Powszechne prawo Kościoła katolickiego i partykularne naszego kraju i archidiecezji wileńskiej podaje dość jasne i kategoryczne przepisy, dotyczące stroju osób duchownych. Niejednokrotnie jednak dało się widzieć nawet na ulicach m. Wilna, a bardzo często w uzdrowiskach, księży, nawet starszych i zajmujących poważniejsze stanowiska, ubranych w strój całkiem świecki, a nawet nieraz sportowy. Co o tem sądzić?—*X. W. N.*

Odp. 1. — Chociaż motywy prawa, zabraniającego błogosławienia ślubów małżeńskich w soboty i wigilje świąt, w niedziele i święta, jak również w wigilje postów i w same dni postne, są bardzo poważne, mianowicie — zapobieganie opuszczaniu Mszy św. w niedziele i święta i łamaniu postów, prawodawca, jak wynika z tekstu omawianego statutu (parochi pro viribus curent), nie chciał nakładać obowiązku sub gravi; zresztą samo przez się to prawo nie obowiązuje cum magno incommodo. Jeżeli więc „gravis adsit causa“, zachowanie prawa połączoneby było cum magno incommodo. De gravitate causae sądzi sam proboszcz, on bowiem ma polecone dbanie o zachowanie prawa, „nisi gravis adsit causa“. Gravis causa w tym wypadku byłaby np. niemożność, albo wielka trudność wzięcia ślubu innego dnia.

Odp. 2. — W pytaniu PW. Księdza w sprawie stroju osób duchownych zawiera się i odpowiedź na nie: „Powszechne prawo Kościoła katolickiego (a więc kan. 136, 2379) i partykularne naszego kraju i archidiecezji wileńskiej“ (stat. 69 — 71) wyraźnie nakazuje osobom duchownym używanie odpowiedniego stroju. Nadto prawo partykularne archidiecezji wileńskiej podaje nawet przepisy, dotyczące kształtu tego stroju, a obowiązek stosowania się do tych przepisów rozciąga i na kapłanów z obcych diecezyj, zamieszkałych na terytorjum archid. wileńskiej. Znane też są i kary na niestosujących się do tych przepisów. Duchowni niższych święceń, którzy z własnej woli złożyli suknię duchowną, a upomnieni przez Ordynarjusza nie poprawili się w ciągu miesiąca, tracą tem samem stan duchowny (kan. 136 § 3); duchowni wyższych święceń po miesiącu od chwili upomnienia mają być suspendowani (kan. 2379). Niestosowania się do tego prawa nie można inaczej wytłumaczyć, jak tylko niezgłębioną ograniczonością umysłową, albo wyraźną złą wolę; ani wiek, ani stanowisko nic tu nie tłumaczy. — *X. A. N.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu.—D. 7 marca rb. od godz. 7 do 8 wiecz. odbyła się wspólna ador. N. Sakr., w której wzięli udział księża wileńscy. Tematem rozważania adoracyjnego były słowa proroka

Joela: *Inter vestibulum et altare plorabunt sacerdotes, ministri Domini...*

Bratnia pomoc alumnów Seminarjum Metropolitalnego.—Na Walnem Zebraniu wyborczem członków Bratniej Pomocy w dn. 2. II. b. r. dokonano wyborów do nowego Zarządu, w skład którego weszli następujący alumni: Prezes—Masiulanis Adam, V-prezes — Kujawa Antoni, Skarbnik — Kamiński Alfons, Sekretarz—Tyszka Stanisław, Gospodarz—Radziwon Wacław. — Za dobrodziejstwa wyświadczone Bratniej Pomocy, Walne Zebranie uchwaliło przez aklamację mianować ks. prob. Bajkiewicza Piotra, Członkiem Honorowym Bratniej Pomocy. — Nowoobrany Zarząd, składając najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Przewielebnym Księżom Dobrodziejom i Ofiarodawcom za nadesłane składki lub ofiary, powiadamia, że nadesłać je raczyli: Ks. kan. Abramowicz Adam, ks. kan. Adamowicz Jan, ks. prob. Aktanarowicz Antoni, ks. prob. Bazewicz Bolesław, ks. pref. Bekisz Wacław, ks. Brudnias Franciszek, ks. prob. Butkiewicz Zenon, ks. prałat Chalecki Lucjan, ks. kan. Chomski Leopold, ks. prob. Ciechanowski Edward, ks. prof. dr. Ellert Jan, ks. Frydrykiewicz Adolf, ks. prob. Gajlewicz Antoni, ks. dziek. dr. Gajlusz Dominik, ks. prob. Hryniewski Leon, ks. prob. Ingielewicz Józef, ks. dziek. dr. Jaroszewicz Albin, ks. pref. Judycki Wiktor, ks. prob. Klimm Stanisław, ks. prob. Kluk Ludwik, ks. prob. Kozłowski Stanisław, ks. prokurator Krassowski Jan, ks. prob. Kropiwnicki Józef, ks. Król Józef, ks. kan Kuleszo Adam, ks. kan. Kuryłłowicz Antoni, ks. prob. dr. Lewosz Antoni, ks. prob. Liksza Klemens, ks. Inspektor kan. Lubianiec Karol, ks. prob. Łaban Wincenty, ks. kan. Majewski Michał, ks. dziek. Marcinkiewicz Józef, ks. prob. Matulis Władysław, ks. Mirowski Edmund, ks. prob. Moroz Jan, ks. prob. Murończyk Edward, ks. Obrembski Józef, ks. prob. Olszewski Hieronim, ks. prob. Ostaniewicz Stefan, ks. prob. Oziewicz Henryk, ks. prob. Paszkiewicz Mieczysław, ks. prob. Pieściuk Franciszek, ks. prob. Pietkiewicz Edmund, ks. prob. Piotrowicz Franciszek, ks. pref. Pogorzelski Władysław, ks. prob. Ratyński Franciszek, ks. prob. Rodziewicz Leonard, ks. prob Sarosiek Witold, ks. pref. Sawlewicz Michał, ks. prob. Sidorowicz Otton, ks. prob. Sobolewski Henryk, ks. prob. Szołkowski Józef, ks. dziek. Szyroki Stanisław, ks. prob. Świll Antoni, ks. prof. dr. Urmanowicz Walenty, ks. Zabielski Antoni, ks. prob. Zacharzewski Kazimierz, ks. prob. Zapaśnik Stefan, ks. Zdanowicz Stanisław, ks. dziek. Żamejć Jerzy, ks. dziek. Żero Józef, WPani Szydłowska Marja.

Zarząd.

Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu.—D. 7 marca r. b. w gmachu Seminarjum Metropolitalnego odbyła się Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu, urządzona staraniem Koła Teologów, z nast. programem: Część I: 1. Zagajenie (Prezes Koła Teologów). 2. a) Grau: „O salutaris Hostia" i b) ze staropolskich pieśni: „Nie opuszczaj mnie z opieki" (wykonał chór). 3. Referat n. t. *Antropologja filozofji chrześcijańskiej* (wygłosił P. Padejko). 4. Bach: „Fantazja" (wykonał solo na fortepjanie prof. W. Kalinowski). — Część II: 1. Dysputa scholastyczna (*Obrona tezy o realnej różnicy między relacjami w Bogu*—Diakoni: St. Urban i Fr. Bryx). 2. Mozart: „Bracia dłoń podajmy zgody" (wykonał chór). 3. Melodeklamacja p. t. „U stóp Pana ukrytego" (P. Bartoszewicz). 4. Verdi: „Jeruzalem" (wykonał chór). 5. Troschl: „Wiązanka" (wyk. solo na fortepianie p. prof. W. Kalinowski).

Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita; przybyło też liczne grono księży z Wilna. Akademja była utrzymana na wysokim naukowym i artystycznym poziomie.

33-cia rocznica okólnika ś. p. B-pa St. Zwierowicza. — Dnia 25 lutego r. b.[1]) upłynęło 33 lata od ogłoszenia przez ś. p. Ks. B-pa Stefana Zwierowicza słynnego okólnika w sprawie szkół cerkiewno-parafjalnych. Wskutek ogłoszenia tego okólnika Ksiądz Biskup został deportowany do Tweru. Do czego zmierzały te szkoły, widzimy to ze sprawozdania o stanie prawosławia w diecezjach zachodnich: „Szkoły cerkiewno-parafjalne, czytamy, stanowią środek największej wagi do utrwalenia prawosławia... w kraju zachodnim. Te krzewicielki oświaty religijno - moralnej zaszczepiają zasady rosyjsko-prawosławnego życia nawet dzieciom inowierców i w ten sposób nieznacznie wprowadzają młode inowiercze pokolenie w ustrój życia rosyjsko-prawosławnego". Co więcej, szkoły te miały „specjalne względem katolickiej ludności... zadanie bardzo trudne, misjonarskie — powrócić ją na łono cerkwi prawosławnej i tą drogą zespolić z narodowością rosyjską, niemożliwą bez prawosławia". Te, właśnie, szkoły Bp. Zwierowicz otwarcie nazwał szkodliwemi, mają bowiem „za zadanie bezpośrednie podkopywanie wiary katolickiej wśród katolickiej ludności", rodziców i opiekunów, posyłających dzieci do tych szkół, —„zdrajcami swych katolickich przekonań,... niegodnymi, by Kościół katolicki spełniał względem nich swe religijne obrządki i udzielał im dobrodziejstwa swych skarbów duchowych", a duchowieństwu nakazał „troskliwie baczyć, by dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół wymienionych", w razie zaś nieposłuszeństwa — odmawiać jak dzieciom, tak i rodzicom na spowiedzi rozgrzeszenia. Skutek tego okólnika był olbrzymi — szkoły rusyfikatorsko-prawosławne w naszym kraju upadły tam, gdzie były, lub nie powstały tam, gdzie zamierzano je założyć.

[1]) D. 12 lutego 1902 r. (st. st.) N. 509.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wskazówki Ojca św. dla wielkopostnych kaznodziejów. — W przemówieniu na audjencji, udzielonej kaznodziejom, którzy mają głosić kazania w kościołach rzymskich w czasie Wielkiego Postu, Ojciec św. zalecał przygotowywać wiernych do nabożeństwa ekspiacyjnego, które ma być odprawione w bazylice watykańskiej w Niedzielę Męki Pańskiej, oraz zwracać uwagę na niebezpieczeństwo kultu nagości, który ostatniemi czasy powszechnie się szerzy.

Alumni polscy u Ojca św. — Dnia 22 lutego r. b. na audjencji specjalnej Ojciec św. przyjął alumnów Instytutu Polskiego w Rzymie, których Papieżowi przedstawił rektor Instytutu, ks. prałat Zakrzewski. Po powitaniu Ojciec św. wygłosił do przybyłych przemówienie, ciesząc się, że ich widok przypomina Mu Polskę, kraj tak zawsze drogi Jego ojcowskiemu sercu; gdy bowiem ma przed sobą Polaków, wydaje Mu się, że znów jest w Polsce, jak niegdyś, w odległym dziś już czasie, gdy bawił z misją w tym kraju. Błogosławieństwem specjalnem dla wszystkich obecnych, rektora Instytutu Polskiego, Episkopatu i całego narodu polskiego, wraz z życzeniami wszelkich łask Bożych, zakończył Papież swe przemówienie.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia. —Wspominając o wielkich 3-dniowych uroczystościach w Lourdes, które mają zamknąć Rok Jubileuszowy, redaktor *Gazety Kościelnej*, ks. M. Rękas, rzuca myśl urządzenia pielgrzymek w kraju do naszych sanktuarjów, jak Jasna Góra, Ostra Brama, Kodeń, i uczestniczyć w ten sposób czynnie w wielkim akcie zamknięcia Jubileuszu Odkupienia. Jest to projekt bardzo dobry i zasługuje na rozpowszechnienie i szerokie poparcie.

Katolicki kurs prasowy w Płocku. — W dniach 21 i 22 marca b. r. odbędzie się w Płocku katolicki kurs prasowy dla osób duchownych i świeckich. Kurs ten będzie pierwszym tego rodzaju i następnie będzie urządzany corocznie. W tym roku na kursie poruszone będą zagadnienia: Rola prasy katolickiej w Polsce, Katolicki tygodnik diecezjalny, Zasady programowe *Hasła Katolickiego,* Rola tygodnika diecezjalnego w parafji, Katolicki dziennik prowincjonalny, Formy propagandy i kolportażu prasy katolickiej.

Pielgrzymka polska do Lourdes na zakończenie obchodów jubileuszowych. -- Zgodnie z uchwałą Episkopatu polskiego, wyruszy z Poznania dnia 22 kwietnia r. b. oficjalna pielgrzymka polska do Lourdes na zakończenie uroczystości Jubileuszu Odkupienia. Protektorem pielgrzymki jest J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, który z kilku Księżmi Biskupami weźmie w niej osobisty udział. Zgłoszenia kierować należy do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, której powierzono organizację pielgrzymki.

ZAGRANICĄ.

Msze św. bez przerwy w Lourdes.—Biskup Tarbes i Lourdes, J. E. Ks. Gerlier, oświadczył ostatnio, że w myśl zarządzenia papieskiego o zakończeniu Roku Jubileuszowego w Lourdes, w dniach 25 — 28 kwietnia w Grocie Massabielle odprawione zostaną bez przerwy jedna po drugiej 144 Msze św. Każdą Mszę św. odprawi przedstawiciel innego narodu, według wszystkich przez Kościół dopuszczonych, obrządków. Przypuszczalnie każdy naród będzie przy tej uroczystości reprezentowany przez jednego ze swoich Biskupów.

Jak Francuzi dbają o sprawy katolickie. — Za dowód niezwykłej żywotności religijnej katolicyzmu francuskiego może być uważana ogłoszona ostatnio statystyka diecezji Mans. Diecezja ta liczy okrągło 382.000 mieszkańców, z tego na katolików przypada przeszło 378.000. W okresie od czerwca 1933 do 1934 r. zebrano w niej jeden miljon franków na utrzymanie duchowieństwa i seminarjum duchownego, 80.000 franków na Papieskie Dzieła Misyjne i 1.600.000 franków na katolickie zakłady naukowe. Diecezja posiada 22 katolickie szkoły dla chłopców z 2.534 uczniami i 133 katolickie szkoły dla dziewcząt z 8.510 uczennicami; w wyższych katolickich zakładach naukowych studjowało w tym czasie 885 uczniów. Wydawane w diecezji w liczbie 137 katolickie pisma parafjalne mają łączny nakład 50.000 egzemplarzy.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.